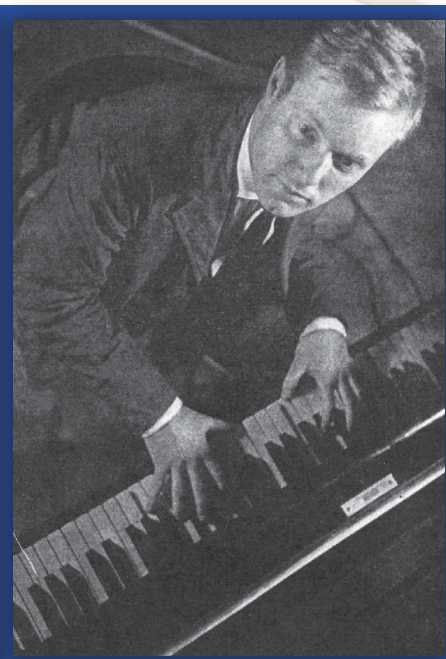
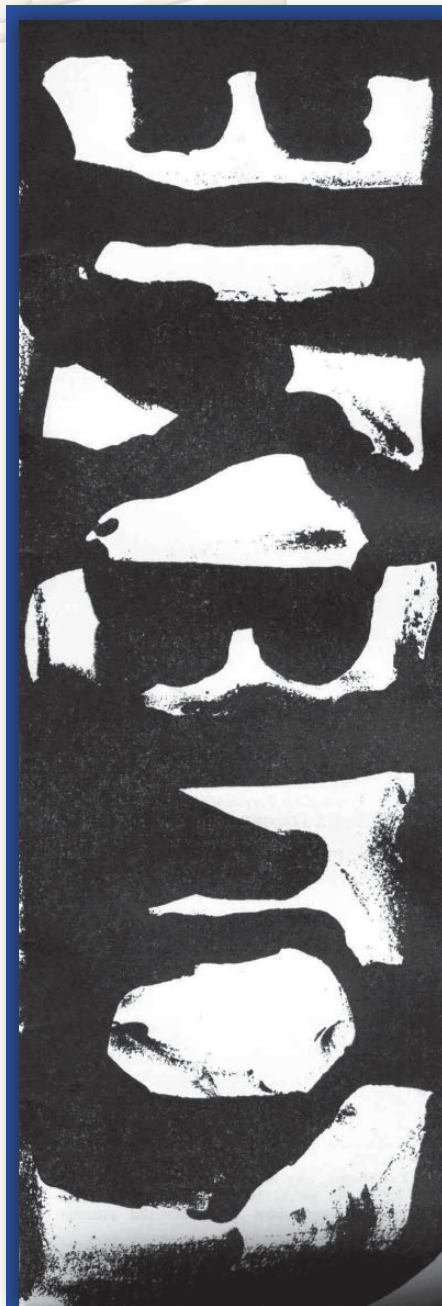


# „MUZYKA POZOSTAŁA” – NIEZWYKŁY FESTIWAL

**P**anowała więc cudowna atmosfera muzykowania, niewymuszoności, spontaniczności, przyjaźni. Jakby wszyscy sobie nagle przypomnieli, że w końcu najważniejsza jest muzyka, która pozostaje” – tak o festiwalu „Muzyka pozostała”, którego pierwsza edycja odbyła się ponad pół wieku temu w Klubie Medyków, pisała Barbara Łojkówna w relacji opublikowanej w czasopiśmie „Jazz. Rytm i piosenka” (czerwiec 1971).

Przełom lat 60. i 70. to okres największej świetności Klubu Medyków. Oprócz studentów z całej Polski, odwiedzali go Warszawiacy, artyści, ludzie otwarci na nowe pomysły, osoby na swój sposób kontestujące ówczesną rzeczywistość. „W tamtych czasach kluby studenckie miały zupełnie inną rolę, niż dziś. To były odskocznie od rzeczywistości” – mówi prof. Antoni Krzeski, który w 1971 i 1972 roku tworzył program Klubu Medyków. „To miejsce było absolutnym centrum życia studenckiego. Nie istniał wtedy jeszcze kampus Banacha. Funkcjonował Szpital Dzieciątka Jezus, dlatego nasze życie koncentrowało się na ul. Lindleya i okolicy. Klub Medyków był sercem ówczesnego kampusu” – wspomina profesor.

Wśród wielu niezwykłych wydarzeń odbywających się w tamtym czasie w Klubie, jedno zasługuje na szczególne przypomnienie. To trzydniowy festiwal „Muzyka pozostała”, którego pierwsza edycja odbywała się od 2 do 4 maja 1971 r. Przypomniano wówczas dokonania zmarłego w 1969 r. Krzysztofa Komedy, wspaniałego kompozytora i muzyka jazzowego, a jednocześnie absolwenta studiów medycznych w Akademii Medycznej w Poznaniu. Inicjatorem tego niezwykłego wydarzenia był ówczesny student II roku Akademii Medycznej w Warszawie Antoni Krzeski.



ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH  
KLUB MEDYKÓW  
WARSZAWA, ul. Ozki 7 tel. 215-416  
impreza poświęcona twórczości  
Krzysztofa Trzcńskiego Komedy  
pt. „MUZYKA POZOSTAŁA” 2–4 maja 1971 r.  
Redakcja: PIOTR MOŹDŻENSKI

Mijają dwa lata od tragicznej śmierci Krzysztofa Trzcńskiego Komedy. W świecie jazzu to bardzo dużo. Pojawiają się i giną nowe prądy, ale muzyka Komedy wciąż trwa – jest nadal aktualna. Ta muzyka – pozostała.

W dniach 2–4 maja 1971 roku Klub Medyków organizuje cykl koncertów i przegląd filmów, do których muzykę skomponował Krzysztof Komeda.

Wystąpiliśmy z projektem ufundowania całorocznego stypendium im. Krzysztofa Komedy dla młodego muzyka – kompozytora jazzowego.

Pragniemy, aby impreza ta odbywała się corocznie, aby polski jazz zyskiwał sobie wciąż nowych zwolenników w środowisku studenckim.

Fragment folderu I edycji festiwalu „Muzyka pozostała” z 1971 r. (okładka – z napisem KOMEDZIE oraz część pierwszej strony i stopki redakcyjnej)

„Byłem wtedy wielkim fanem i miłośnikiem jazzu. Znałem tę muzykę. Słuchałem wszystkiego, czego można było posłuchać. Od wielu lat chodziłem na festiwal

Jazz Jamboree. Wtedy – w szarzyźnie PRL-u – dźwięki muzyki Krzysztofa Komedy były czymś wyjątkowym. Dlatego po jego tragicznej śmierci dosyć naturalnie



**ZSP KLUB MEDYKÓW**  
**WARSZAWA, UL. OCZKI 7 TEL. 215-416**

**Krzysztof TRZCIŃSKI**  
**KOMEDA „MUZYKA POZOSTAŁA”**

2, 3 maj 1971 r., godz. 18.30 Całonocne koncerty jazzowe  
 4 maj 1971 r., godz. 18.30 Całonocny przegląd filmów z muzyką Krzysztofa Trzcńskiego-Komedy

**Udział biorą zespoły:**

Mieczysława KOSZA	Jerzego MILIANA	Grupa Michała URBANIAKA
Andrzeja KURYLEWICZA	Jana „Ptaszyna” WRÓBLEWSKIEGO	Grupa organowa Krzysztofa SADOWSKIEGO
Włodzimierza NAHORNEGO	Zbigniewa SEIFERTA	Kwintet Tomasza STANKO
Zbyszka NAMYSŁOWSKIEGO	Andrzeja TRZASKOWSKIEGO	NOVI

◆◆ Dochód z imprezy przeznaczony jest na fundusz stypendium im. KRZYSZTOFA KOMEDY dla młodego muzyka — kompozytora jazzowego ◆◆

Oryginalny plakat pierwszej edycji festiwalu „Muzyka pozostała”

pojawił się u mnie pomysł na festiwal z muzyką Krzysztofa Komedy. Bronisław Petsch, ówczesny kierownik Klubu Medyków, zgodził się na zorganizowanie takiego przeglądu” – wspomina dziś prof. Antoni Krzeski i dodaje: „To było potężne wydarzenie – trzy dni występów absolutnej czołówki jazzowej w Polsce”.

„Warszawski Klub Medyków dowiedział, że można zorganizować festiwal bez biura organizacyjnego, bez agencji koncertowej, bez poparcia (choć było potrzebne) i z jednym tylko patronem – Komisją Kultury RO ZSP. Jakże imponująco brzmią więc słowa organizatorów: <<Pragniemy, aby impreza ta odbywała się corocznie, aby polski jazz zyskiwał sobie wciąż nowych zwolenników w środowisku studenckim>>” – pisała we wspomnianej relacji Barbara Łojkówna.

Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, Urszula Dudziak, Zbigniew Namysłowski, Andrzej Trzaskowski, Jan Ptaszyn Wróblewski, Andrzej Kurylewicz, Krzysztof Sadowski – to tylko kilku z ogromnej

liczby artystów, którzy podczas tamtych dni i nocy pojawili się na scenie Klubu Medyków. Przede wszystkim jednak należy wspomnieć o wielkiej pomocy żony Krzysztofa Komedy – Zofii.

„Bez żony Komedy ten festiwal by się nie odbył” – mówi dziś prof. Antoni Krzeski. „Ja miałem pomysł, jednak aby on mógł się ziścić, potrzebne były odpowiednie znajomości, kontakty do muzyków i moc przekonania ich do darmowych występów. Takie możliwości posiadała pani Zofia Komedowa. Nie tylko знаła artystów, ale przekonała ich do występu podczas naszego festiwalu bez wynagrodzenia”.

Festiwal „Muzyka pozostała” był przeglądem nie tylko twórczości muzycznej Krzysztofa Komedy, ale także retrospektywą filmów, do których napisał muzykę. Wielką atrakcją okazała się wizyta Jerzego Skolimowskiego, który przywiózł kopię wyreżyserowanego przez siebie, i zakazanego przez cenzurę, filmu „Ręce do góry”.

„Jak wiadomo, w filmie tym pojawia się scena ze Stalinem mającym podwójne oczy. To wystarczyło, aby cenzura odłożyła film na półkę i zakazała jego rozpowszechniania. Skolimowski jednak przywiózł rolę swojego filmu. Choć dużo ryzykowaliśmy, to projekcja się odbyła. Na szczęście nikt nie doniósł do ubecji” – mówi prof. Antoni Krzeski.

Ten wyjątkowy przegląd miał jeszcze jeden niezwykle akcent. Dochód z festiwalu przeznaczony został na stypendium im. Krzysztofa Komedy. „To była szlachetna idea. My zebraliśmy pieniądze a muzycy decydowali, któremu młodemu muzykowi jazzowemu zostanie przyznane roczne stypendium” – wspomina profesor i dodaje, że otrzymali je: perkusista Kazimierz Jonkis i saksofonista Tomasz Szukalski.

„Byli więc przyjaciele muzyki Komedy, wyznawcy jego muzycznych idei. Były to nie tylko wieczory wzruszeń – przecież dopiero dwa lata, jak Go nie ma wśród nas – przede wszystkim była to muzyka, która

## 85 LAT DOMU MEDYKA

wytrzymała próbę czasu, w której należy szukać początków polskiej szkoły jazzu” – pisała dziennikarka we wspomnianej relacji z festiwalu. Swój obszerny tekst opatrzone kilkoma fotografiami kończy tymi słowami: „Myślę, że należy pomóc Klubowi Medyków i instytucjonalnie, i spontanicznie. A na razie głównym organizatorom – Antoniemu Krzeskiemu, Krzysztofowi Majorowskiemu, Andrzejowi Komorowskiemu oraz Bronisławowi Petschowi i Zofii Komedowej – pięknie dziękujemy”.

W Klubie Medyków odbyły się jeszcze dwie edycje festiwalu: od 21 do 23 kwietnia 1972 r. oraz od 27 do 29 kwietnia 1973 r. W związku z organizacją trzeciej edycji organizatorzy przygotowali album, w którym znalazły się fotografie i wypowiedzi uczestników festiwalu „Muzyka pozostała”, w tym Zofii Komedowej i Jerzego Skolimowskiego.

Zofia Komedowa powiedziała m.in.: „Wiedziałam, że chłopcy z „Medyka” podchodzą do tej imprezy z ogromnym oddaniem, wręcz entuzjazmem, ale nie sądziłam, że tak świetnie dadzą sobie radę ze skomplikowaną organizacją całości. Że tych parę osób przyczyni się do powstania mini-festiwalu jazzowego. No i te



Znaczek do przypinania powstały przy okazji pierwszej edycji festiwalu

wspaniałe jam-session, o które tak się bałam. Czyż można bowiem zapomnieć ów „żywiół poranka” – grupy pod wezwaniem Janusza Muniaka w składzie: Jan Jarczyk i Marian Komar – kontrabas, Marek Karewicz i Andrzej Trzaskowski – perkusja, Zbigniew Seifert na alcie, Janusz Stefański na fortepianie i leader na skrzypcach... Nie mówię już o jamowych występach naszych najlepszych grup Stańki, Urbaniaka, Bemibek i innych. Już dawno nie było tak znakomitej atmosfery i zapału muzykowania. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim muzykom za tak

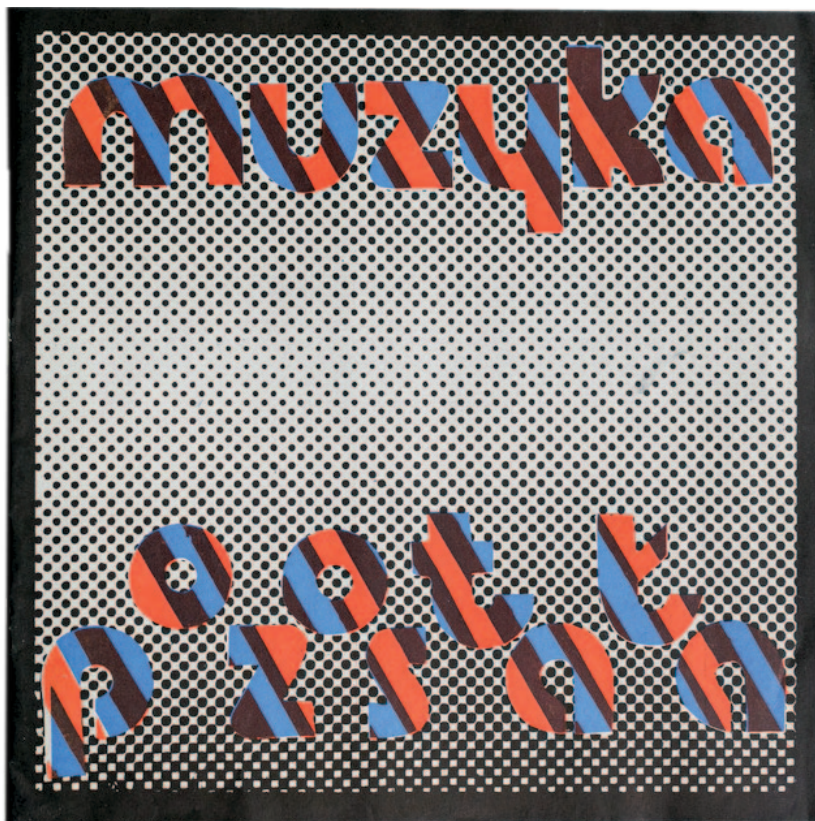
chętny udział w tej imprezie, za muzyczne ambicje, za szczerą i entuzjastyczną. Oddajmy jeszcze głos Jerzemu Skolimowskiemu, który tak wspominał festiwal: „Byłem wzruszony, impreza była celowa słuszna i chyba dobrze zorganizowana – skoro nic nie przeszkadzało, a wszystko pozwalało, aby się skupić nad tym, czemu była poświęcona”.

Choć minęło ponad 50 lat, pamięć o niezwykłych wydarzeniach, które podczas tamtych majowych dni działy się na scenie Klubu Medyka, pozostaje wciąż żywa nie tylko wśród ówczesnych studentów Akademii Medycznej, ale także artystów. Ci wszyscy ludzie tworzyli klimat festiwalu „Muzyka pozostała” i magię miejsca, w którym tenże się odbywał. Trzy edycje festiwalu zorganizowanego w klubie przy ul. Oczuki świadczyły o determinacji studentów, miłości do muzyki jazzowej i potrzebie ekspresji swoich kulturalnych zainteresowań. To między innymi dzięki takim wydarzeniom kultura studencka, a wraz z nią Klub Medyków, rezonowali na całą Polskę. Dla wielu festiwal „Muzyka pozostała” stał się najważniejszym doświadczeniem lat studenckich. ■

**Cezary Ksel**

Dziękuję Panu Prof. Antoniemu Krzeskiemu za przekazanie kopii artykułu Barbary Łojkówny „Muzyka pozostała” („Jazz. Rytm i Piosenka” nr 6 (178), rok XVI, czerwiec 1971) oraz innych materiałów związanych z festiwalem

Dziękuję dr. Bronisławowi Petschowi za pomoc w przygotowaniu artykułu



Okładka folderu przygotowanego z okazji trzeciej edycji festiwalu „Muzyka pozostała” z 1973 r.